

Fragment relacji świadka historii



BARBARA ZARÓWNA

ur. 1939, Aleksandrówka



Zakres terytorialny i czasowy	Aleksandrówka, Rokitno Wołyńskie, Sarny, 1943
--------------------------------------	---

Atak banderowców na Aleksandrówkę

Mieszkałam we wsi Aleksandrówka, gmina Kisorycze, parafia Rokitno Wołyńskie, bo to wtedy było bardzo istotne. Gdy banderowcy napadli na naszą wieś, zginęła moja siostra i została pochowana na cmentarzu w Rokitnie Wołyńskim. Została zamordowana przez banderowców strzałem w plecy kulą rozrywającą. A kiedy upadła, ojciec chciał ją podnieść, całe wnętrzości były w piachu. Położył ją na ziemi i sam uciekł. Trzeba było swoje życie ratować. Gdy dopadli do niej banderowcy, to siedemnaście ukuć bagnietem po ciele dziecka raz po raz. Ci, którzy ocaleli, chronili się gdzieś po okolicznych wsiach albo w Rokitnie Wołyńskim. W Rokitnie Wołyńskim podzielono uciekinierów na tych, którzy się nadają do pracy, i wywieziono ich do Niemiec, oraz na tych, którzy się do niczego nie nadają. Załadowano do wagonów dzieci, kobiety, starców, rannych i skierowano na Majdanek. Podczas jednego z postojów pociągu jadącego na Majdanek wyszłam z wagonu, żeby napić się wody z kranu znajdującego się na peronie. Rodzice nie jechali razem, bo oddzielnie jechali mężczyźni, oddzielnie kobiety z dziećmi. Wyszłam niepostrzeżenie koło nóg żandarma, żeby się napić wody. W tym czasie pociąg odjechał, a ja zostałam na peronie. Przez jakiś czas biegłam, upadłam, potłukłam się strasznie. Na peronie znalazł mnie Kazimierz Kulikowski, szwagier mojej matki. To był cud, bo on nic o tym wszystkim nie wiedział.

Data utworzenia	28 czerwca 2018, Dzierżoniów
Rozmawiał/a	Kacper Wodyński
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami